

W numerze:

- ✓ Polityczna Ondulacja
- ✓ Nowy Rząd
- ✓
- ✓
- ✓
- ✓
- ✓
- ✓
- ✓
- ✓

NIEREGULARNIK SPOŁECZNO - POLITYCZNY

# Bryza

FAKTY

OPINIE

KOMENTARZE

FELIETONY

# Polityczna Ondulacja

**R**GGM

**Redakcja**

**Gazet Morlandzkich**

[www.rgm.yoyo.pl](http://www.rgm.yoyo.pl)

# Polityczna Ondulacja

czyli

balon *na tle innych*

**K**ilka dni temu powstała kolejna partia polityczna: Platforma Obywatelska Królestwa Dreamlandu. W przeważającej większości składa się z byłych członków Zjednoczonych Demokratów, od których też przejęto podstawowe założenia programowe (takie jak reforma Senatu, programy pomocowe dla mieszkańców czy uporządkowanie aktów prawnych). Nie pozbawione podstaw było zatem karykaturalne nazwanie nowej partii ZD-bis.

Czy kolejna formacja, założona przez osoby, które miały okazję pokazać się, ale nie wykazały się skutecznością polityczną, będzie w stanie zmienić dreamlandzką scenę polityczną? Osobiście wątpię w to.

Po pierwsze założyciele POKD to osoby z bogatą i różnorodną przynależnością partyjną (niemal wszyscy byli w ZD, część dodatkowo w SF tworząc rządy z PSiP). Co zatem łączy te osoby, bo przecież nie program, który jest niespójny, napisany na kolanie?

Na pewno ogniwem łączącym założycieli POKD jest zajmowanie wysokich stanowisk. W tej partii znajdziemy głównie namiestników, senatorów i burmistrzów. Czyżby kolejna partia władzy? Wydawało się, że czas przemożnej dyktatorskiej partii władzy mija i nie będzie już rozstawiania pionków, aby zrobić miejsce dla partyjnych figur. Raz zdobytej władzy nie oddamy nigdy – wołano całkiem niedawno. Czy nie jesteśmy świadkami narodzin nowej partii elit? Jeszcze do niedawna jedyną taką partią (i to z zapisem o elicie w statucie!) była Partia Szachów i Pionków. Czyżby pojawiła się konkurencja dla PSiP? Czy czeka nas wybór między partią elit starych i partią elit młodych dreamlandczyków?

Po drugie, co niestety bardzo smutne, nazwa kolejnej partii Dreamlandu w sposób natarczywy bezpośrednio nawiązuje do polskiego realowego systemu partyjnego. Czy nie stać nas na oryginalność? Czy musimy kopiować wzory z rzeczywistości? I to tej najgorszej?! Polska polityka jest nieczysta, żeby nie powiedzieć brudna, zakłamana i schizofreniczna. Do tej pory partie w KD całkiem nieźle radziły sobie z samookreśleniem się na dreamlandzkiej scenie. Najlepszym przykładem jest Partia Szachów i Pionków, która może istnieć tylko w wirtualnym państwie (choć sukces PPPP – o ile ktokolwiek dziś pamięta ten skrót – każe się zastanawiać). Można niezgadzać się z podziałem na MY – figury, reszta to pionki, ale braku oryginalności nie można zarzucić.

Tymczasem założyciele nowej partii poszli drogą najprostszą –

chcieli pozyskać popularność na czasowej fali wznoszącej PO. Faktem jest, że PO wygrywa wszelkie internetowe sondaże wyborcze i pewnie w KD też by je wygrała. Ale niestety nie jest to partia idealna, co ostatnie dni i tygodnie pokreślają wyraźnie. I tu widzę zbieżność PO z nową partią KD. Wielokrotnie farbowany szyld przynależności partyjnej, dbałość o kariery, fałszywa troska o zwykłego obywatela przy jednoczesnym zajmowaniu wysokich stanowisk. O farbowaniu była już mowa nieco wyżej, o karierach także (przypomnę tylko, że chęć kreowania własnej kariery czy to w ministerstwie czy to w sądownictwie była większa niż działanie w grupie politycznej zgodnie z przyjętymi zasadami), a w kilku zdaniach o fałszywej trosce. Dlaczego fałszywej? Jeśli postuluje się pomoc dla mieszkańców, a równocześnie zajmuje najwyższe stanowiska w administracji krajowej, które z założenia służą pomocą dreamlandczykom, to albo jest to wskazanie, że nieudolnie sprawuje się swoją funkcję, albo szerzenie populizmu. To tak jakby piekarz wołał publicznie, że ludziom należy się wsparcie, bo nie stać ich na zawyżoną cenowo bułkę.

## PSiP – samouniastwienie?

PSiP kilka miesięcy temu utraciło zdolność sprawowania władzy. Władzy rozumianej jako aktywne działanie, a nie tylko administrowanie. Ostatnie tygodnie pokazują, że również administrowanie to zbyt duży ciężar. Premier Rządu Królewskiego mówił nawet o “śmierci rządu”. Oczywiście można poczytać to jako przerost formy nad treścią, szczególnie gdy ster rządów dierży dreamlandzki bajkopisarz, jednak po słynnym podaniu się do dymisji “w obliczu niepracującego rządu” poprzedniego premiera, słowa aktualnego wpisują się w pewien ciąg logiczny, które zwieńczeniem będzie teza, że PSiP utracił zdolność samodzielnego kierowania państwem. Oczywiście jest i będzie walka o pełną władzę, może ponowne rozdzielanie partyjnych głosów wyborczych czy inne niedemokratyczne szkodliwe praktyki, ale zarządzanie całym aparatem administracyjnym jest już w zasadzie niemożliwe.

Co czeka PSiP? Najprawdopodobniej wygra następne wybory, ale już nie tak wyraźnie i nie uzyska większości w Izbie Poselskiej. Pewnie będzie zmuszone wejść w koalicję, choć wcale nie jest to przesądzone, bo w KD można rządzić bez teoretycznej większości w IP. Praktyka wskazuje na to, że po okresie totalnej dyktatury w rządzącej partii głosowania w IP nie przebiegają już na linii partia – partia, ale częściej posłowie – posłowie. Pytanie zasadnicze brzmi: czy partia, która nie potrafi rozmawiać z innymi ugrupowaniami bez kuszenia pojedynczych osób stanowiskami, jest w stanie przełamać się i nawiązać dialog?

## ZD – zawsze w opozycji

Zjednoczeni Demokraci po odejściu kilku czołowych postaci mają w zasadzie dwie perspektywy. Znikną ze sceny politycznej albo zostaną wieczną opozycją. Pierwsza możliwość oznacza pozostawienie dwóch partii elit bez parlamentarnej kontroli, a jest to groźba realna biorąc pod uwagę malejącą liczbę członków ZD. Drugi wariant umożliwi stałą konkrolę i ostrą krytykę poczynań rządzących. Wiele osób mówiło, że opozycja w stylu ZD jest Dreamlandowi potrzebna. Inni uważają, że jest zbyt twarda, bezkompromisowa, awanturnicza. A może po miesiącach jednopartyjnego myślenia w kategorii czarno-białej szachownicy taka opozycja była potrzebna?

Dzisiaj ZD jest nieco inną partią, bardziej nastawioną na działanie propaństwowe i gwarantującą porządek prawny. Wydaje się, że dziś nie można by wykluczyć nawet koalicji PSiP-ZD, co jeszcze kilka miesięcy temu było w ogóle nie do pomyślenia. Na samodzielne rządzenie ZD nie ma dziś żadnych szans.

Czy ZD czeka wymazanie z mapy politycznej czy nadal

pozostanie krytycznym recenzentem rządzących? To pokażą najbliższe wybory, które będą prawdziwym testem dla tego ugrupowania.

## SF jeszcze istnieje?

Stronnictwo Federalne rozmyślało się wiele miesięcy temu w politycznej rzeczywistości. Bez aktywnego lidera nie jest w stanie walczyć na coraz bardziej tłocznej scenie politycznej. Czasowe oznaki życia politycznego nie są w stanie zagwarantować Stronnictwu Federalnemu stałego miejsca w Izbie Poselskiej, choć jakieś stanowiska ministra lub wiceministra któryś z członków SF może piastować, lecz bardziej ze względu na osobiste zasługi niż na mocno zakurzony i zapomniany szyld partii. SF straciło, zdaje się, że bezpowrotnie, zaufanie ogółu społeczeństwa. Wielu dreamlandczyków darzy SF sympatią, ale oddaje głosy na inne partie. Bardziej skuteczne i wyraziste.

## POKD – polityczny balon?

Zlepiony z różnych kawałków balon POKD nadmuchiwany jest populistycznymi hasłami o współpracy, zaprzestaniu kłótni, pomocy mieszkańcom. Balon ten stale rośnie. POKD goni PSiP w ilości członków. Możliwe jest nawet zwycięstwo POKD w najbliższych wyborach, gdyby tempo rozwoju utrzymało się. A na pewno zdolność koalicyjna nowopowstałej partii jest większa niż rządzącej.

Czy ten balon pęknie, a jeśli tak to kiedy? Partia mało wyrazista, kopiująca realową politykę nie będzie trwałym podmiotem w KD biorąc pod uwagę jakim poparciem cieszyły się, a jak ostatecznie skończyły takie partyjne giganty jak AWS, Unia Wolności, SLD czy Samoobrona. Za dwa, trzy lata może okazać się, że PO ma poparcie rządu 3 lub 4 procent, a to przełożyć się może bezpośrednio na POKD. Z drugiej strony, odnosząc się z nazwą do polskiej rzeczywistości, konfrontuje się dreamlandzich polityków i wyborców podwójnie. Raz z uwagi na różnice poglądów na sprawy KD, a dwa na różnice polityczne polskiej sceny parlamentarnej. I chociaż zgadzam się z poglądem, że PiS to wcale nie prawica, PO nie jest wcale liberalna, a LiD wcale nie aż tak lewicowy, to nie wyobrażam sobie, aby obywatel KD, który ma na przykład skrajnie lewicowe lub skrajnie prawicowe poglądy, pomimo aprobaty postulatów POKD, chciał oddać głos na Platformę Obywatelską KD.

W każdym razie wybory będą testem popularności nie tyle samej nowej dreamlandzkiej partii co jej nazwy. Balon POKD będzie stale rósł albo szybko opadnie na ziemię po chaotycznym wirowaniu pozostawiając po sobie pomarszczone resztki.

## Podsumowanie

Przetasowanie jakie miało miejsce na politycznej scenie KD było po raz pierwszy mocno zbliżone do polskich niechlubnych wzorców. Znałe były przypadki przechodzenia z partii do partii, nawet wielokrotne, ale nigdy na zasadzie budowania partii po nieformalnym cichym rozłamie przy jednoczesnym kopiowaniu nazwy polskiej partii politycznej.

Nawiązując nieco do terminologii fryzjerskiej, mamy do czynienia z pewną trwałą ondulacją polityczną, która jednak będzie mimo wszystko przejściowa (tak jak i sama “trwała” ondulacja nie jest wcale tak bardzo trwała). Było już rozczesywanie członków partii i nawijanie ich na wałki nowej partii, przed nami wyborcze płukanie członków kandydujących do IP, a na sam finał liczenie głosów utrwalające nową partię. Od wyborców zależeć będzie czy nowa fryzura stworzona na starych włosach będzie dreamlandzkim modelem partii czy może na którymś etapie powiedzą nie – ondulacja nie powiedzie się.